

Nowiny Prusa

**GAZETKA SZKOLNA ZESPOŁU
SZKÓŁ
OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH NR 3
W SOSNOWCU**

Nr 1

Wrzesień/Październik
2022

W tym numerze:

Niezwykły Prusak – Stefan Żabicki 📄 (str. 2)

Niezwykły Nauczyciel – Jacek Kuc (str. 2)

Z życia szkoły 📄 (str. 4)

Nieprzebierający w słowach – Odium Rot 🎸 (str. 5)

Sposoby na nudę 📄 (str. 6)

Kącik plastyczny – Dzień Nauczyciela 🧑 (str. 7)

Halloween 🎃 (str. 7)

Wywiad z Martą Mituniewicz „Wschodząca gwiazda”
(str. 10) 📄

OGŁOSZENIE!!! (str. 12)

Niezwykły Prusak – Stefan Żabicki

80 lat temu, 18 sierpnia 1942 roku w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz został rozstrzelany Stefan Żabicki - nasz krajan, absolwent Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu, harcerz, lekarz. Był to człowiek o fascynującej osobowości.

108 lat temu urodził się w miejscowości Niemce /12.04.1914/, w rodzinie Michała i Antoniny Maćków. Był uzdolnionym literacko uczniem. Wygrał ogólnopolski konkurs ogłoszony przez pismo młodzieżowe "Kuznia Młodych". W pracy konkursowej nawiązał do twórczości Stefana Żeromskiego, przedstawiając nadprzemszański kraj, "Kraj biedaszybów" i głodowy strajk górników Klimontowa w 1933 roku.

Stefan Żabicki od najmłodszych lat był harcerzem. Pełnił kolejne funkcje od zastępowego do drużynowego 47 Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy. Był członkiem komendy hufca w Strzemieszycach. Druh Stefan - podharcistrz, w 1937 r. uczestniczył w Narciarskich Mistrzostwach ZHP w Zakopa-

nem. W biegu patrolowym zdobył wicemistrzostwo w zespole Chorągwi Zagłębiowskiej.

Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie był studentem czynnym społecznie. W czasie okupacji pracował w Dąbrowie Górniczej w szpitalu św. Barbary. W 1940 roku został aresztowany za działalność konspiracyjną. W Auschwitz został osadzony 18.03.1941 r. Początkowo ciężko pracował fizycznie, potem objął funkcję lekarza – więźnia.

Dr Stefan Żabicki był więźniem politycznym z numerem 11016. Pracował w bloku tyfusowym, chirurgicznym. Cechowała go wiara w przeżycie obozu. W bardzo trudnych warunkach niósł pomoc chorym więźniom.

18 sierpnia 1942 wysłał do żony ostatni gryps. Odchodził zupełnie spokojnie, myśląc o żonie, córce, rodzicach.

Krystyna Narska

Niezwykły Nauczyciel – Jacek Kuc

16 października minęło 20 lat od śmierci nauczyciela naszego Liceum **Jacka Kuca**. Był nauczycielem z pasją, człowiekiem obdarzonym prawdziwą charyzmą, a ponieważ był barwną osobowością, stawał się często bohaterem przedstawień kabaretowych i tzw. programów artystycznych przygotowywanych z okazji studniówek. Pamiętam jak jeden z moich maturzystów wcielający się w rolę Pana Profesora wpadł na scenę z okrzykiem: „*Kopiecie sobie grobek malutki*”, co miało być ostrzeżeniem przed nadmiernym lenistwem.



Profesor spalał się w pracy i wobec jego emocjonalności i zaangażowania nie można było pozostawać obojętnym. Jacek Kuc był również świetnym organizatorem wycieczek po Polsce i Europie. W czasie tych wyjazdów często odbywały się też lekcje, toczyły się historyczne dyskusje, uczniowie przygotowywali referaty i wygłaszali je w miejscach wymienianych w podręcznikach. Tak docieraliśmy do średniowiecznych klasztorów, na powstańcze pola bitewne, do znanych muzeów i miejsc pamięci. Dzięki jego staraniom uczniowie potrafili podjąć różne niebanalne wyzwania. Uczestniczyli np. w *Lidze Historycznej* zainicjowanej przez czasopismo *Mówią Wieki*, a praca jednego z jego wychowanków „Co by było, gdyby Krzyżacy wygrali bitwę pod Grunwaldem” okazała się jedną z najlepszych w kraju. Profesor był wymagający, czasem surowy, a jednocześnie całym sercem oddany szkole i uczniom. Był przez nich lubiany i doceniany.

Oto jak wspominali go jego wychowankowie z klasy humanistycznej Rocznik 1994-1998:

„18 października pożegnaliśmy niezapomnianego Profesora i Wychowawcę mgr. Jacka Kuca, który przez wiele lat był nauczycielem historii w sosnowieckim III Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Prusa. W naszej pamięci pozostaje jako pedagog dzielący się z uczniami swoją ogromną wiedzą, pasją do podróży i poznawania świata, a także wiarą, słowem wszystkim, co było w jego życiu najważniejsze. Zawsze był wobec nas wymagający, ale jednocześnie sprawiedliwy i konsekwentny, przez co uczył nie tylko historii, ale i odpowiedzialności. Dzięki Niemu wiemy, że prawdziwą radość i satysfakcję daje to, co osiąga się własną, nierzadko ciężką pracą.

Jesteśmy dumni, że Profesor Jacek Kuc, który niemal połowę swojego życia poświęcił pracy w szkole, był także naszym wychowawcą. Nawet wtedy, gdy byliśmy już absolwentami, znajdował czas, by z nami się spotkać i porozmawiać. Cieszył się z naszych odwiedzin i sukcesów, które odnotowywaliśmy w klasowej kronice. I dlatego szczerze żałujemy, że w pięciolecie matury swoich wychowanków nie zobaczy naszych magisterskich dyplomów. Zawsze będziemy z wdzięcznością wspominać tego wspaniałego nauczyciela, który pozostawił trwałe ślady w życiu każdego z nas. I choć Jego śmierć nappełniła nas żalem, to z nadzieją wierzymy, że Chrystus, dla którego żył na ziemi, obdarzy Go wiecznym szczęściem.”

A tak pisała o nim **Krystyna Narska**, nauczyciel *Prusa*:

„Nigdy wśród nas nie będzie już Jacka Kuca. Odszedł niespodziewanie 16 października, a dopiero w piątek 11-go spotkaliśmy się na uroczystości Dnia Nauczyciela 2002 r. w naszym *Prusie*. Nigdy już nie będzie takiego spotkania, na które z radością przybędzie Jacek. Nigdy nie dokończy albumu dokumentującego jego trzydziestoletnią pracę zawodową, a miał temu albumowi poświęcić całą nadchodzącą zimę... Jacek często robił albumy-fotoreportaże z europejskich szlaków, a następnie ogłaszał, że przygotował nową ciekawą wycieczkę. Było tych szlaków tak wiele. Podróżowaliśmy z nim często. On tylko wiedział, ile razy to było od Sosnowca do Wiednia, Pragi, Budapesztu, Wienerwaldu, Paryża, Marsylii, Monako, na Peloponez, do Aten... Jacek nie sięgnie już po swoje skrupulatnie sporządzone notatki i nie wygłosi do nas historycznej gawędy o Habsburgach, królach Francji... Nigdy nie pojedzie już Jacek do Katynia na grób swego stryja, a wybierał się wiosną 2003 r. Nigdy nie pojedziesz już, Jacku, do Muzeum w Oświęcimiu z uczniami należącymi do **TOnO**. Dzisiaj w dniu Twego odejścia z tej ziemi słowo „nigdy” stało się bolesnym faktem.

Jacku, dziękujemy za wszystko, co pozostawiłeś w naszej pamięci. **III LO im. B. Prusa w Sosnowcu** bardzo dużo Tobie zawdzięcza.

Requiem aeternam dona ei Domine et Lux perpetua Lucent ei śpiewa dzisiaj moja smutna dusza.”¹

Żywimy nadzieję, a wręcz przekonanie, że nasz wspaniały nauczyciel historii **Jacek Kuc** zawsze będzie inspiracją dla społeczności *Prusa*.

Ewa Janeczek-Jabłońska

¹ Skróty wspomnienia Krystyny Narskiej, źródło: Jerzy Kluza, *Kronika III LO im. B. Prusa w Sosnowcu 1915-2005*, Sosnowiec 2005.

Z życia szkoły

01.09.2022 – rozpoczęcie roku szkolnego 2022/23

15.09.2022 – w naszej placówce odbył się **Międzynarodowy Dzień Kropki**. Było to święto kreatywności i zabawy. Uczniowie SP obejrzeli film edukacyjny „Kropka” natomiast, uczniom z LO zaprezentowano film z historii życia dziewczynki Vashati z opowieści „The Dot”

29.09.2022 – nasze uczennice – **Karolina Mrozek** i **Wiktoria Kalęba** – zdobyły brązowe medale w wieloboju junior młodszy na **Mistrzostwach Polski w Gimnastyce Artystycznej**. Gratulacje dla uczestniczek i ich trenerów **Oleny Kozak** i **Anastasii Byk**!

05.10.2022 – w Prusie świętowaliśmy **SMAKI EUROPY**. Uczniowie liceum i podstawówki posmakowali dań z Hiszpanii, Włoch, Francji, Grecji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Polski oraz Ukrainy. Suma zebranych pieniędzy z kiermaszu zostanie przeznaczona na organizację bożonarodzeniowych warsztatów językowych i nagrody dla uczniów SP i LO biorących udział w nadchodzącym wydarzeniu.

06.10.2022 – na rozgrywkach szkół ponadpodstawowych w Tenisa Stołowego naszą szkołę reprezentowali uczniowie LO.

08.10.2022 – nasze małe gimnastyczki wzięły udział w **Turnieju Bajkowym**, w gimnastyce artystycznej Katowice 2022. Zajęły następujące miejsca: **Złata D.** 2014A – 1. miejsce, **Amina M.** 2013B – 2. miejsce, **Róża R.** 2015A – 5. miejsce, **Karolina M.** 2012A – 5. Miejsce.

10.10.2022 – młodzi uczniowie klas podstawowych wzięli udział w warsztatach z kodowania w **Zagłębiowskiej Mediatece**.

13.10.2022 – **Dzień Edukacji Narodowej**. Uczniowie naszej szkoły zebrali się w sali gimnastycznej wraz z pracownikami placówki, aby objrzeć przygotowaną akademię. Małe gimnastyczki przedstawiły uroczy układ z elementami akrobatycznymi. Uczniowie klas podstawowych wykazali się swoimi talentami wokalnymi i poetyckimi. Cały apel podsumowały uczennice liceum, składając życzenia naszym drogim Nauczycielom.

15.10.2022 – nasze siatkarskie zawodniczki przez dwa tygodnie walczyły przeciwko innym drużynom, aby w końcu zapewnić sobie pierwsze miejsce w tabeli **2 Ligi Śląskich Seniorek**. Gratulujemy.

27.10.2022 – uczniowie naszej szkoły wybrali się na 25 **Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie**. Mogli kupić dowolną książkę, spotkać się z samymi ich autorami, a na koniec zjeść ciepły posiłek.

28.10.2022 – z okazji **Halloween** uczniowie klas maturalnych mieli okazję doświadczyć dreszczyku emocji w wyzwaniu z języka angielskiego „Matura Nightmare Challenge”. Mamy już wyniki, a oto one:

1. miejsce: „Mlekosuszki”, klasa 4c LO, w składzie:

- **Jakub Kubik**
- **Julia Tarkota**
- **Marta Tarkota**

2. miejsce: „Mumie”, klasa 4a LO, w składzie:

- **Jakub Wocial**
- **Dawid Manterys**
- **Oskar Maciasz**

3. miejsce: „Diabły Tasmańskie, klasa 4c LO, w składzie:

- **Iwa Kazek**
- **Gwidon Hartel**
- **Kacper Szumski**

Nikasz

Nieprzebierający w słowach – Odium Rot

Brutalne breakdown'y, niskie groove'y i paskudne wokale to jest Deathcore.

Narodziny tego gatunku nie są klarowne; ciężko jest wskazać dokładny rok i konkretną kapelę, która ten gatunek ukształtowała, natomiast definitywnie było to dzięki wpływom Hardcore'u w Death Metalu - gatunków, które mieszały się ze sobą już w latach dziewięćdziesiątych. Klasyczne grupy w Death Metalu, takie jak Devourment z 1995 albo Dying Fetus z 1991, używały technik typowych dla Hard- i Metalcore'u (takich jak właśnie Breakdown'y czy nisko brzmiące Groove'y), a nikt nie mówi, że któraś z nich to Deathcore. Nawet Derek Boyer z Suffocation - Death Metalowej kapeli z późnych lat osiemdziesiątych mówi o inspiracji, jaką Hardcore był dla jego paczki.

Więc pokazuje to, jak głupie jest hejtowanie Deathcore'u za bycie „nieporadnym graniem Death Metalu przez dzieci Hardcore'u”, nawet jeżeli to prawda. Owszem, bo tym właśnie jest Deathcore - wyzwoleniem się z standardów narzuconych przez innych metalowców (co samo w sobie brzmi absurdalnie), umożliwiając dzieciakom z wschodniego wybrzeża grać to co chcą (w tym wypadku Death Metal z wpływami nowojorskiego Hardcore'u). Tak wyglądały narodziny Deathcore'u.

Deathcore żyje i ma się dobrze po dziś dzień. W tym artykule chciałbym rzucić okiem na nowopowstającą kapelę - Odium Rot. Początki kariery tych muzyków wyglądają obiecująco. Mają na swoim koncie zarówno parę singli, jak i prototypowy album i są one naprawdę dobre. Każdy z kawałków brzmi oryginalnie, ale zarazem łączy je pewna melancholijna atmosfera, pomimo swej brutalności, a w każdej piosence jesteśmy zaskakiwani coraz to innymi technikami, takimi jak odtwarzające muzykę klasyczną zagrywki na gitarze (słyszane chociażby w DALLOL) albo cała gamma gardłowych odgłosów, do których Matt Easterman (główny wokalista) jest zdolny, potrafi nawet odtworzyć tak zwane piszczenie świni z gatunku Goregrind. A propos gitary, w ich tytułowym albumie gitarzyści Jack Mitchel i Jacob Ceciro, razem z basistą, Jaredem Bytautasem zawsze w odpowiednim momencie wyciągną zmyślnego riffa.

Jeśli chodzi o tekst, to jest fantastyczny! Na ich kanale YouTube wyjawili tekst dla dwóch z ich piosenek; Methamorphosis oraz BARREN. Tekst obu piosenek jest zupełnie o czymś innym, ale zachowuje postać krytyki rzeczywistości, ubranej w bardzo dosadne słowa - słowa, które pozostają w ludzkim umyśle i dają do myślenia... Być może pod prozą codzienności kryje się jakieś potworne zło? Być może, być może.

Zanim dojdę do podsumowania, chciałbym jeszcze pochwalić Odium Rot za genialny cover ich EP. Świetnie oddaje on tematykę; przedstawia ludzki szkielet ze skrzydłami, obrośnięty jakąś masą, która obrasta cały grunt razem z innymi częściami ludzkich szkieletów. Wspomniany szkielet klęka i spogląda w niebo, jakby chciał polecieć na swych skrzydłach, ale nie może, bo jest przyrośnięty do ziemi. Po prostu wow, Fan-ta-sty-czne. Interpretacje pozostawiam czytelnikom.

Podsumowując, Odium Rot to bardzo oryginalna kapela Deathcore'owa, która bardzo ubogaca scenę Deathcore'u, choć zdecydowanie nie jest to muzyka dla wszystkich, nawet dla części metalowców. Mam nadzieję, że poprzez ten artykuł w **Nowinach Prusa** poznam otwartych na nowe doświadczenia muzyczne metalowców i oby nie tylko!

S.

Sposoby na nudę

Czy kiedykolwiek byłeś w sytuacji, w której nudziłeś się tak, że kręciłeś się w kółko z nudów? Po całym dniu w szkole każdy ma ochotę na szczyptę nic nierobienia. Jednak czym można się zająć, żeby nie robić tej samej czynności cały czas? Spokojnie, idę z pomocą, bo oto moje sposoby na to, żeby się nie nudziło.

Może i nie każdy z was jest sławnym malarzem i nie ma za dużo wiedzy związanej z plastyką, ale czemu by tego nie zmienić, skoro się nudzicie? Jeżeli masz w sobie duszę artysty, napisz wiersz, namaluj coś lub wykonaj proste dekoracje DIY. Przykładem może być zwykła kartka papieru, niby nic szczególnego, ale można z niej zrobić pięknie rzeczy. Na przykład naucz się składać origami. Lubisz social media? Załóż własne konto na Tik Toku i przygotuj parę zabawnych filmików. Prowadź własnego bloga. Posegreguj stare zdjęcia lub stwórz piękny album. A może zrobisz coś dla zdrowia? Nikt nie zabrania ci się nauczyć jogi albo fitnessu, droga wolna, byle byś się dobrze bawił. I widzisz, jest mnóstwo sposobów na nudę, kiedy jest się kreatywnym. Domowe jedzenie to coś, co lubi każdy z nas, nauka nowych przepisów i gotowanie to świetny sposób na nudę. Domowy wieczór spa, nowy serial, ulubiona książka lub serial, puzzle, lego i krzyżówki, do wyboru do koloru.

Równie dobrze możesz też po prostu wyjść na dwór i pooddychać świeżym powietrzem. Myślę, że napisałem wystarczająco dużo sposobów na to, jak się nie zanudzić na śmierć, lecz pamiętajcie, że nuda jest też bardzo potrzebna w waszym życiu, bo każdy ma prawo czasem się trochę ponudzić i nic nie robić. A jeśli ktoś uważa, że nigdy się nie nudzi, to powinien zacząć się martwić o swoje zdrowie psychiczne.

Lokid

Kącik plastyczny – Dzień Nauczyciela 🎨

Pragniemy pokazać Wam pracę plastyczną naszej małej redaktorki-artystki z klasy **3aSP**, która narysowała obrazek z okazji Dnia Nauczyciela.

Grzyb



Halloween 🎃

Z okazji nadchodzącego święta Halloween, przygotowaliśmy dla was kilka ważnych informacji, które musi znać każdy fan tego dnia. Jak zapewne wielu z Was wie – 31 października to wyjątkowy czas w ciągu roku, kiedy każdy z nas jest w stanie w pewien sposób wyrazić siebie – czy to poprzez najróżniejsze charakteryzacje, czy różnego rodzaju aktywności. Najczęściej przewijającymi się motywami święta są między innymi czarownice, dynie, pajęczyny oraz wszechobecne cukierki. Obecnie święto obchodzone jest w ponad 31 krajach na całym świecie.

HALLOWEEN

Co to właściwie jest i skąd wzięło się to popularne święto?

Halloween, które powstało już 2000 lat temu, najhuczniej obchodzone jest w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Anglii i Szkocji, lecz to w Irlandii jest świętem państwowym. W pozostałych krajach, mimo że dzień nie jest świętem urzędowym, cieszy się po Bożym Narodzeniu największą popularnością. W Polsce Halloween zdobyło swoją popularność w latach 90.

Te straszne święto zapoczątkował celtycki lud. Według dawnych wierzeń dusze zmarłych wracały w następnym roku na ziemię, by wejść w ciała żywych. Aby temu zapobiec, 31 października Celtowie stworzyli przeróżne, przerażające maski i przebrania, mające imitować demony i upiory. Przebrani tańczyli wokół rozpalonych ognisk, robiąc wiele hałasu, żeby je odpędzić, jak najdalej od ludzkich wiosek.

SYMBOLE HALLOWEEN

Wydrążona dynia ze świecą w środku dla irlandzkich chłopów oznaczała błędne ogniki uważane za dusze zmarłych.

Czarne koty są uważane za demoniczne istoty, które przynoszą pecha. Według celtyckiej legendy, czarownice używają przebrania kotów, aby chodzić po mieście i pozostać niezauważonymi. Stąd powszechne przekonanie, że spotkanie czarnego kota jest złym omenem.

Pająki uważane są za tkaczy nici przeznaczenia. Ponadto stworzenia te uwielbiają zakurzone, ciemne miejsca. W związku z tym możemy je spotkać w miejscu, które na pewno pozwoli nam wczuć się w klimat Halloween, czyli w opuszczonym domu. Co ciekawe – istnieje legenda głosząca, że jeśli zobaczymy w Halloween pająka, będzie to czuwający nad nami duch bliskiej osoby.

Warto również wspomnieć o tym, że kolorami Halloween jest pomarańczowy i czerwony.

HALLOWEENOWE ZABAWY

Do najpopularniejszej zabawy Halloweenowej należy łapanie jabłek, w której za pomocą jedynie ust należy wyłowić pływające jabłka (bobbing for apples).

Nieuszkodzone przy zabawie jabłko ma oznaczać szczęście w nadchodzącym roku.

Halloween w Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych kojarzone jest z bardzo popularną zabawą "trick or treat", która w polskim tłumaczeniu oznacza „cukierek albo psikus”. Ta zabawa dla dzieci polega na wędrowaniu od domu do domu, aby zdobyć cukierki. Oczywiście zbierający są przebrani w Halloweenowe stroje i posiadają torby na słodkie łupy.

Jest również wiele mniej popularnych zabaw, np. wrzucanie orzecha do płonącego ogniska. Jeżeli orzech pęknie z trzaskiem, oznacza to odwzajemnioną miłość.

CIEKAWOSTKI O HALLOWEEN

W Irlandii (skąd, jak już wiemy, wywodzi się Halloween) w wieczór duchów podaje się specjalny smakołyk – ciasto o nazwie barmbrack. To ciasto z owocami, do którego chowa się pierścienek. Kto trafi na biżuterię w trakcie łasowania – będzie miał szczęście w miłości w nadchodzącym roku.

Lokalny odpowiednik Halloween w Hongkongu nosi nazwę Yue Lan, czyli święta... głodnych duchów. Wierzy się, że w tę noc duchy przodków schodzą na ziemię i krążą wśród nas przez 24 godziny. W tym czasie rytualnie pali się np. pieniądze i owoce, by nakarmić duchy i skłonić je do przyniesienia nam fortuny.

W Wietnamie natomiast dzień zmarłych, czyli Vu Lan, przypada w tym samym dniu co dzień matki. Oba święta obchodzone są w czasie siódmej pełni w księżycowym kalendarzu.

W Wielkiej Brytanii i Ameryce Północnej panuje przesąd, że gdy w halloweenową noc spojrzysz się w lustro, ujrzysz za sobą ciemną sylwetkę swojego przyszłego życiowego partnera! Brrr!

KOSTIUMY

Przedstawiamy wam kilka kostiumów, które są łatwe w wykonaniu i z pewnością przyciągną uwagę każdego!

Zdecydowanie jednym z najłatwiejszych kostiumów jest **DUCH** wykonany z prześcieradła.

Następną propozycją będzie makijaż typu **SKULL CATRINA** – makijaż na kościotrupa z barwnymi elementami.

Kolejną, najbardziej powszechną sugestią będzie charakteryzacja na **DRACULĘ** – włosy na żel, wysoki kołnierz oraz długa peleryna. By wzbogacić realizm naszego przebrania dodajemy sztuczną krew i kły (których wykonanie dodajemy w poniższym podpunkcie).

Trzecim pomysłem będzie **WIEDZMA**, Tę charakteryzację możemy wykonać na wiele sposobów, lecz my przedstawimy dwa odmienne:

Pierwszą będzie – natapirowane, niechlujne uczesanie włosów, sztuczny nos (do zakupu takiego wystarczy nam jedyne 5 zł), stara spódnica, miotła wykonana z patyków (w poniższym podpunkcie również omówimy tę kwestię) i **OBOWIĄZKOWO** czarny, długi kapelusz.

Druga wersja to – mocny makijaż z czerwonymi, mocno zarysowanymi ustami, długa sukienka z długim płaszczem, jabłko jako atrybut i opcjonalnie berło z koroną.

PORADNIKI I PORADY.

Sztuczne kły – na białe tipy do paznokci, nakładamy klej do protez i tak przygotowane tipy doklejamy do naszych zębów. Gotowe! Pełny podziwu efekt uzyskujemy natychmiast.

Sztuczna krew – Do wykonania sztucznej krwi potrzebne nam będą:

- dwie łyżki żelatyny
- trzy łyżki wody (można modyfikować ilość w zależności od pożądanej konsystencji)
- czerwony barwnik

Krew jest bezpieczna dla skóry i łatwa do usunięcia.

Miotła czarownicy – Do wykonania miotły niezbędne będą:

- tej samej długości cienkie patyki
- sznurek

Patyki układamy w pionie, ściętą stroną patyka do góry, związujemy patyki sznurkiem na środku konstrukcji i na samej górze. Domowej roboty miotła gotowa!

TEGOROCZNA POTRWA HALLOWEENOWA: korzenne ciasteczka z przepisu Pawła Małeckiego:

Co należy przygotować?

- | | | |
|---------------------------------|----------------------------------|----------------------|
| • około 150 g masła | • 1 łyżka cynamonu | • białka jaj |
| • 100 g cukru pudru | • 0,5 łyżki proszku do pieczenia | • cukier puder |
| • 2 łyżki miodu | • 250-300 g mąki pszennej | • masy cukrowe |
| • 1 łyżka przyprawy do piernika | • 1 jajko | • barwniki spożywcze |

Sposób przygotowania:

Zacznij od przesiewania mąki i cukru pudru. Następnie dodaj proszek do pieczenia, przyprawę do piernika. Pokrój masło w kostkę i dodaj je do reszty składników. Wbij ostrożnie jedno jajko i wlej 2 łyżki miodu. Zagniatamy masę aż do momentu uzyskania jednolitej konsystencji. Tak przygotowaną masę zawiń w folię spożywczą i wstaw do lodówki na około 30-40 minut. Po upłynięciu określonego czasu podsyp ciasto mąką i rozwałkuj je na grubość 4-5 mm. Wytnij kształty z ciasta i włóż je do piekarnika rozgrzanego do 180°C. Piecz przez 8-15 minut.

Przygotowanie lukru do ciastek:

Przesiej cukier puder przez drobne sitko, następnie przelej białka do miksera. Ucieraj na najniższych obrotach przez 7-10 minut. Stopniowo dodawaj cukier puder. W momencie uzyskania przez lukier ładnego białego koloru i odpowiednio gęstej konsystencji – dodaj kilka kropli soku z cytryny lub octu. Na koniec udekoruj upieczone pierniki za pomocą kolorowych lukrów w dowolny sposób.

DYNIA. Jak przygotować dynię halloweenową?

Przygotujcie: dynię, gazety, na których będziecie ją obrabiać, nożyk kuchenny, łyżkę, znicz i kredkę.

- Należy odciąć górę dyni tak, żeby było możliwe wygrzebanie z niej miększu. Róbcie to ostrożnie, żeby się nie pokaleczyć. Odciętej góry warzywa nie wyrzucajcie.
- Łyżką wygrzebcie dokładnie miąższ dyni. Środek wytrzyjcie np. papierowym ręcznikiem.
- Na dyni narysujcie skośne oczy i charakterystyczny, ząbkowany uśmiech. Wytnijcie je następnie nożykiem.
- Do środka dyni wstawcie znicz, zapalcie go, górę przykryjcie. Takie podświetlone dynie na Halloween największe wrażenie robią w ciemnym pokoju.

Drażnienie dyni jest łatwiejsze za pomocą łyżki do lodów, a smarowanie wyciętych miejsc w dyni wazeliną stanowczo pozwoli korzystać Wam z niej dłużej.

To wszystko, co chcieliśmy Wam przekazać! Dziękujemy za uwagę i życzymy straszego Halloween!

Zuza i Jessie

„Wschodząca gwiazda” - wywiad z Martą Mituniewicz

Wielu z Was ma różne talenty. Dla jednych jest to siatkówka, dla innych taniec czy nagrywanie filmików na Tik Toku. Natomiast w naszej szkole jest uczennica klasy 3b LO – Marta Mituniewicz, która posiada talent aktorski.

N: Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie aktorstwem?

M: Kiedyś, gdy oglądałam jakieś seriale paradokumentalne, zawsze chciałam spróbować w nich zagrać. Zobaczyć, jak to naprawdę wygląda i z czym to się w ogóle je. Także moje zainteresowanie wzięło się z oglądania telewizji.

N: Kto jest Twoim autorytetem aktorskim? Dlaczego on/ona?

M: Nie mam żadnego autorytetu aktorskiego, na nikim się nie wzoruję.

N: Czy oprócz gry masz inne pasje? Jakie?

M: Tak, taniec. Osiągnęłam Mistrzostwo Polski oraz Mistrzostwo Europy w Niemczech z Cheerleadingu.

N: Wolisz grać w teatrze, czy w filmie?

M: W filmie. Chociaż teatr też jest fajny, ponieważ widzisz publiczność, jej reakcje na to, co im przedstawiasz, ale chyba bardziej wolę grać w filmie, ponieważ Twoje starania docierają do szerszego grona odbiorców.

N: Od jakiego spektaklu zaczęła się Twoja przygoda z aktorstwem?

M: Zaczęło się od teatrzyków szkolnych. Nie pamiętam tytułu spektaklu, ale było to coś w stylu „Alicji w Krainie Czarów” i właśnie w nim zagrałam swoją pierwszą główną rolę.

N: Jak dostałaś swoją pierwszą rolę w filmie? Jaki to film?

M: Ta sytuacja była bardzo zabawna, bo rolę dostałam zupełnie przypadkowo. Moja koleżanka dostała zaproszenie z agencji, w której była zapisana, do zagrania w „Szkole TVN”. Napisali jej, że może wziąć osobę towarzyszącą, ale na miejscu okazało się, że chodziło o rodzica / opiekuna, a nie jakąś koleżankę. I nagle idzie reżyser i mówi: „Ty, ty idziesz ze mną”. Naprawdę przysięgam, że tak było! Myślałam, że będę miała przechlapane za przebywanie w miejscu, w którym nawet nie powinno mnie być. Tak więc poszłam i przeżyłam szok, gdy powiedział mi, że dzisiaj gram

główną rolę. Od tego się właśnie zaczęło, od „Szkoły”.

N: W jak wielu serialach grałaś? Którą rolę najlepiej wspominasz?

M: W swoim dorobku mam takie seriale jak: „Na ratunek 112” w „Szpital” oraz wcześniej wspomnianą „Szkołę”. W „Na ratunek 112” grałam dwie role: 18-letniej Ewy, która miała depresję, pocięła się oraz rolę Poli, której chłopak (policjant) zabił jej brata, ona się o tym dowiedziała i chciała otruć go rycyną. W „Szkołe” miałam same „złe role”, takiej niedobrej, niegrzecznej dziewczyny i chyba właśnie te role wspominam najlepiej, idealnie do mnie pasują. A w „Szpitalu” byłam córką alkoholiczki, ale średnio wspominam ten plan ze względu na innych aktorów.

N: Co stanowi dla Ciebie największą trudność przed wystąpieniem na scenie?

M: Nic. Naprawdę czuję się tak swobodnie przed kamerą, przed ludźmi, że daje mi to jeszcze większego kopa energii do działania.

N: Ile czasu poświęcasz na przygotowanie się do roli, którą masz odegrać?

M: Ja nie powinnam nawet mówić takich rzeczy, ale nigdy nie uczę roli na pamięć. Na szybko czytam scenariusz tuż przed kręceniem. Robię to po prostu na spontanie, własnymi słowami, aby wyszło to jak najbardziej naturalnie, realistycznie.

N: Dobrze w takim razie pytanie dotyczące sposobów na zapamiętywanie tekstów możemy sobie darować? (Śmiech)

M: Tak, możemy je sobie darować. (Śmiech)

N: Ile zarabiasz?

M: Nie mogę rozmawiać o takich rzeczach.

N: Czy utrzymujesz kontakt z innymi aktorami po skończonej produkcji?

M: Tak. Mam z nimi bardzo dobry kontakt. Odkąd 5 lat temu zaczęłam z aktorstwem,

to do tej pory mam z niektórymi aktorami kontakt.

N: Czy kiedy skończą się zdjęcia lubisz oglądać się w telewizji?

M: Na początku się oglądałam, ale jak już gra się tyle razy, to staje się to już taką codziennością. Nie było już tego „wow”, co na początku.

N: Kiedy oglądasz się w telewizji, to zwracasz uwagę na to, co mogłabyś zmienić, aby wypaść lepiej?

M: Tak. Za każdym razem, jak się oglądałam, to zastanawiałam się nad tym, że mogłam zrobić jakąś inną mimikę twarzy, mogłam inaczej się zachować, inaczej stanąć, powiedzieć innym tonem, także zwracałam na to uwagę.

N: Co zyskałaś dzięki grze aktorskiej?

M: Co zyskałam...? Na pewno większą pewność siebie. Moją zdolność aktorską wykorzystuję w życiu codziennym, przyznaję się bez bicia! (Śmiech). Zyskałam wcześniej wspomniane znajomości z tej branży, nowe doświadczenie. Otworzyły się także przede mną drzwi do świata za kulisami.

N: Jakie cechy powinna mieć osoba, która chciałaby zajmować się karierą aktorską?

M: Na pewno upór, pracowitość, odporność psychiczna, to ostatnie to w ogóle najważniejsze. Pewność siebie, cierpliwość, zdyscyplinowanie i odwaga. Myślę, że to najważniejsze cechy.

N: Jak wyobrażałaś sobie pracę aktora i jak te wyobrażenia wypadły w zderzeniu z rzeczywistością?

M: Zupełnie inaczej. Na przykład od zawsze myślałam, że w „Szkołe TVN” ta szkoła jest prawdziwa. W rzeczywistości okazał się to być półkartonowy budynek. Wszystko inaczej wygląda jak się nagrywa. Ale

myślę, że nie wyszło to na gorsze, powiedziałabym, że nawet na lepsze.

N: Co chcesz przekazać swoim kolegom / koleżankom? Jakież rady odnośnie aktorstwa?

M: Jeśli tylko macie odwagę, to pójdźcie spróbować. To naprawdę nie zaszkodzi! Jeśli tylko uznacie, że to nie dla Was, to nic na siłę. Aczkolwiek jest to warte pewnych wyrzeczeń, a ta praca wiąże się z ich wieloma. Jesteś chory - jedziesz na plan,

musisz to zagrać. Tak więc jeśli chcecie w to wejść, to nie zastanawiajcie się i próbujcie, bo każdemu może się to udać. Trzeba mieć tylko do tego chęci!

N: Bardzo Ci dziękuję za zgodę na przeprowadzenie z Tobą tego niezwykle interesującego wywiadu, mam nadzieję, że nasi czytelnicy również są takiego zdania.

Natsu.

OGŁOSZENIE!!!

Drodzy Czytelnicy!

Mam dla Was wielką propozycję! Otóż każdy z Was może zgłaszać projekty tematów, które chciałby przeczytać w naszej gazetce. Chcecie coś z działu sportowego? Proszę bardzo! Znacie kogoś ciekawego, z kim można przeprowadzić wywiad? Chętnie go zrobię! Może lubicie jakiś zespół muzyczny i chcielibyście, aby inni go poznali? Macie to jak w banku! Albo macie pomysł na jakiś artykuł i sami chcecie go napisać, ale nie chcecie dalszej współpracy z gazetką? Jednorazowe artykuły też z chęcią przyjmujemy. Co trzeba zrobić? Wystarczy wysłać wiadomość e-mail pod adres: nataliaotreba41@gmail.com (Natsu). Akcja będzie trwała do końca tego roku szkolnego, więc spokojnie, nie macie ograniczonego terminu!

Ps. Jeszcze jedno! Jeżeli autor pomysłu/artykułu nie życzy sobie ujawniania tożsamości, to niech tak będzie. Jesteśmy dyskretni.

Do zobaczenia w następnym numerze!

Natsu

NOWINY PRUSA www.prus.sosnowiec.pl



Wydawca:

III Liceum Ogólnokształcące
im. Bolesława Prusa, ul. Józefa
Piłsudskiego 114, Sosnowiec
Szkoła Podstawowa nr 48 Mistrzostwa
Sportowego, ul. Józefa Piłsudskiego
144, Sosnowiec

Redaktor naczelny: Natalia Otręba 3b LO (Natsu)

Dziennikarze: Kacper Raniewicz 3b LO (Lokid),
Nikola Szostak 2c LO (Nikasz),
Jasica Dyrka 1a LO (Jessie),
Zuzanna Moś 1a LO (Zuza),
Gwidon Hartel 4c LO (S),
Julia Kocot 3a SP (Julia Lis),
Julia Podleśny 3a SP (Grzyb)

Opiekun: dr Ewa Janeczek-Jabłońska.

